S. P. D.
Trapez.

Krakow, dnia 15. września 1944.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY.

Nr.: 17/44.

1/ Zachowanie się młodzieży przy okopach.

Z referatu propagandy na m. Kraków otrzymano następujące pismo:

Po parokrotnym pobycie na różnych terenach budowy niemieckich umocnień polowych t.zw. "Wału ochronnego stu wież Krakowa" zaobserwowałem, że pracujący tam Polacy obojga płci zachowują się przez cały czas ich zatrudnienia, więcej niż skandalicznie! Śpiew, muzyka, pijaństwo, krzyki gwizdy, humor /zda się wprost wisielczy/, towarzyszy stale tej nieudałej eskapadzie " totalnej obrony".
Ktoś musi na to zwrócić uwagę i starać się w jakikolwiek sposób przeszkodzić niezdrowej i poniżającej psychozie naszego społeczeństwa. Uważam, że nie jest nigdy za późno na rodzaj ostrzeżenia zaślepieńców. Dlatego próbkę takiego, sporządzonego " na kolanie" przesyłam do ewentualnego przedruku w formie ulotki i wykorzystania jako kolportaż na dworcach i terenie robót.

że/

Ostrzenie do Polaków
pracujących przy budowie niem. umocnień polowych.

Już prawie od miesiąca POlacy obojga płci są zatrudnieni przymusowo przez Niemców przy budowie okopów t.zw. wału ochronnego. Chyba każdy z was rozumie, że nie jest to praca ochotnicza- nie płynie ona z naszego przekonania i nie służy naszym ojczystym interesom!

Przez budowę umocnień polowych okupant ma na celu:

1/.zasugerować swojemu żołnierzowi, że ludność krajów zabranych sama ochotniczo idzie jemu z pomocą przeciw Rosji, a tym samym i w ten sposób chce on podnieść upadającego ducha swojej armii.

2/.Uchronić wielu partyjników /z NSDAP/ od pójścia na front do walki, zatrudniając ich przy mniej lub więcej fachowym prowadzeniu i kontrolowaniu umocnień, które nota bene i tak im już nic nie pomogą,-jeśli ~~umocnienia Dniepru~~xxtaki "wał atlantycki" przez dwa lata budowany i umacniany legł w ciągu paru dni pod ciosem oręża sojuszników,- jeśli umocnienia Dniepru, twierdzy Witebska i w.i. nie zdołały się oprzeć wrogowi - cóż znaczy okrzyczany propagandą, śmieszy "wał ochronny Krakowa"?

3/.Odciążyć miasta i wsie polskie od elementu niewygodnego i prawdopodobnie groźnego dla Niemców /obawa przed zamieszkami/.

4/.Stworzenie propagandy u nas w Polsce i za granicą, jak to Polacy ochotniczo i z radością "walczą" przeciw bolszewizmowi przy boku Niemców nawet z łopatą w ręku!

Niestety organizację propagandy udało się Niemcom zrealizować na całej linii przez ~~xwasx~~ wasze nietaktowne ,niegodne Polaka i poniżające zachowanie się na robotach. W archiwach niemieckich znajdują się już filmy dźwiękowe z terenu robót, które dziś i w przyszłości dokumentować będą wasze haniebne zachowanie ~~się~~ w niewoli.

Każdy z was wie, jakie środki represji zamierza stosować okupant wobec opornych. Praca wykonana pod terorem, pod presją nie może splamić człowieka. Ale hańbą jest niezmazalną maszerować do takiej pracy ze śpiewem, muzyką, ze śmiechem i humorem.

S. P. D.
Trapez.

Kraków, dnia 15. Września 1944.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY.

nr.: 17/44.

1/ Zachowanie się młodzieży przy okopach.

Z referatu propagandy na m. Kraków otrzymano następujące pismo:

Po parokrotnym pobycie na różnych terenach budowy niemieckich umocnień polowych t.zw. "Wału ochronnego etu wież Krakowa" zaobserwowałem, że pracujący tam Polacy obojga płci zachowują się przez cały czas ich zatrudnienia; więcej niż skandalicznie! Śpiewy, muzyka, pijaństwo, krzyki, gwizdy, humor /zda się wprost wisielczy/, towarzyszy stale tej niezdarnej eskapadzie "totalnej obrony".
Ktoś musi na to zwrócić uwagę i starać się w jakikolwiek sposób przeszkodzić niezdrowej i poniżającej psychozie naszego społeczeństwa. Uważam, że nie jest nigdy za późno na rodzaj ostrzeżenia zaślepieńców. Dlatego próbkę takiego, sporządzonego " na kolanie" przesyłam do ewentualnego przedruku w formie ulotki i wykorzystania jako kolportaż na dworcach i terenie robót.

że/

Ostrzeżenie do Polaków
pracujących przy budowie niem. umocnień polowych.

Już prawie od miesiąca Polacy obojga płci są zatrudnieni przymusowo przez Niemców przy budowie okopów t.zw. wału ochronnego. Chyba każdy z was rozumie, że nie jest to praca ochotnicza- nie płynie ona z naszego przekonania i nie służy naszym ojczystym interesom!

Przez budowę umocnień polowych okupant ma na celu:

1/ zasugerować swojemu żołnierzowi, że ludność krajów zabranych sama ochotniczo idzie jemu z pomocą przeciw Rosji, a tym samym i w ten sposób chce on podnieść upadającego ducha swojej armii.

2/ Uchronić wielu partyjniaków /z NSDAP/ od pójścia na front do walki, zatrudniając ich przy mniej lub więcej fachowym prowadzeniu i kontrolowaniu umocnień, które nota bene i tak im już nic nie pomogą,- jeśli takie "wał atlantycki" przez dwa lata budowany i umacniany legł w ciągu paru dni pod ciosem oręża sojuszników,- jeśli umocnienia Dniepru, twierdzy Witebska i w.i. nie zdołały oprzeć wrogowi - cóż znaczy okrzyczany propagandą, śmieszny "wał ochronny Krakowa"?

3/ Odciążyć miasta i wsie polskie od elementu niewygodnego i prawdopodobnie groźnego dla Niemców /obawa przed zamieszkami/.

4/ Stworzenie propagandy u nas w Polsce i za granicą, jak to Polacy ochotniczo i z radością "walczą" przeciw bolszewizmowi przy boku Niemców nawet z łopatą w ręku!

Niestety organizację propagandy udało się Niemcom zrealizować na całej linii przez wasze nietaktowne, niegodne Polaka i poniżające zachowanie się na robotach. W archiwach niemieckich znajdują się już filmy dźwiękowe z terenu robót, które dziś i w przyszłości dokumentować będą wasze haniebne zachowanie się w niewoli.

Każdy z was wie, jakie środki represji zamierza stosować okupant wobec opornych. Praca wykonana pod terorem, pod presją nie może splamić człowieka. Ale hańbą jest niezmazalną maszero-wacdo takiej pracy ze śpiewem, muzyką, ze śmiechem i humorem.

Wstyd i hańba tym wszystkim, którzy radują się beztrosko pod batem wroga. Czy smakuje wam już nowoczesne niewolnictwo? Czy zapomnieliście o pięciu latach martyrologii? Cienie pomordowanych w więzieniach, obozach i na ulicach synów Ojczyzny cierpiącej, przeklinać was będą za poniewieranie godności narodu polskiego. Ciężko nas Bóg doświadcza za nasze i przodków grzechy. Miara się jeszcze nie dopełniła. Niedaleki jednak jest czas żniw! Ostrzegamy! Jest czas jeszcze do pokuty! Oby nie było za późno! Uratuje was tylko godne Polaka opamiętanie się!

2/. Pacyfikacja Skrzydlnej k./Limanowej.

Dnia 15.VIII. b.r. Niemcy spacyfikowali Skrzydlną ad Limanowa. Spalili oni 40 zabudowań, a w Porębie wszystkie. Mieszkańcy uciekli w lasy. Powodem pacyfikacji było zabicie dwóch niemieckich kolejarzy, a następnie zastrzelenie kilku policjantów niem. przez żołnierzy A.K. W czasie pacyfikacji wieszano nawet ludzi.

3/. Sabotaż kolejowy.

W połowie sierpnia wysadziło A.K. pociąg towarowy. Z tego powodu osobowe pociągi z Chabówki do Nowego Sącza w porze nocnej zostały wstrzymane.

4/. Sami Niemcy kopią rowy.

Pod Limanową i koło Kasiny Niemcy sami kopią rowy, ponieważ okoliczna ludność pouciekała w lasy, a zostały jedynie starsze kobiety i nieletnie dzieci.

5/. Ostrzyżyny.

Dnia 17.VIII. b.r. o godz. 7 rano weszło do mieszkania Janiny Gajda, przy ul. Parkowej 15/66 trzech osobników i pod groźbą rewolwerów obcięli jej włosy nożyczkami. Jest ona żoną oficera W.P., a miała utrzymywać stosunki z Beckmanem, właścicielem fabryki żyletek. Od tego czasu Gajdowa z mieszkania nie wychodzi, bo dzieci z całej kamienicy krzyczą za nią: " nur für Deutsche-obcięte włosy."

6/. Wypróżnienie magazynu Pischingera.

Dnia 26.VIII. b.r. o godz. 20,45 przybyło do fabryki cukrów i czekolady, Pischigera przy ul. Kącik siedmiu osobników, uzbrojonych w rewolwery, w mundurach niem. i ze swastykami w klapach. Rozkazali portierowi położyć się na ziemi, personel spędzili do schronu, od niemki odebrali klucze od magazynu, który otwarli i załadowali cukier i wyroby na firmowy samochód, a następnie odjechali. Około godz. 2,10 ponownie przyjechali, załadowali resztę towaru i o godz. 3,50 odjechali. Uprzednio zerwali kable z telefonu i przy odejściu zabronili obecnym opuszczania lokalu przed upływem 3-ch godzin. Osobnicy ci przy odjeździe oswiadczyli, że w Warszawie również potrzebują czekolady.
Po paru dniach znaleziono samochód firmowy porzucony w rowie przy ul. Łagiewnickiej.

7/. Z fabryki Zieleniewskiego.

Dnia 29.VIII. b.r. miało wyjechać 97 kwalifikowanych robotników z fabryki Zieleniewskiego za Gliwice, gdzie mają montować maszyny stąd wywiezione. Prawdopodobnie maszyny te nie będą uruchomione, z powodu zniszczenia lub zagubienia wielu cennych rzeczy i części składowych.

Wstyd i hańba tym wszystkim, którzy ratują się beztrosko pod batem wroga. Czy smakuje wam już nowoczesne niewolnictwo? Czy zapomnieliście o ciągu latach martyrologii? Cienie pomordowanych w więzieniach, obozach i na ulicach synów Ojczyzny cierpiącej, przeklinać was będą za poniewieranie godności narodu polskiego. Ciężko nas Bóg doświadcza za nasze i przodków grzechy. Miara się jeszcze nie dopełniła. Niedaleki jednak jest czas żniw! Ostrzegamy! Jest czas jeszcze do pokuty! Oby nie było za późno! "Ratuje w s tylko godne Polaka opamiętanie się!

2/ Pacyfikacja Skrzydlnej k./Limanowej.

Dnia 15.VIII. b.r. Niemcy spacyfikowali Skrzydlną od Limanowa. Spalili ont 40 zabudowań, a w Porębie wszystkie. Mieszkańcy uciekli w lasy. Powodem pacyfikacji było zabicie dwóch niemieckich kolejarzy, a następnie zastrzelenie kilku policjantów niem. przez żołnierzy A.K. W czasie pacyfikacji wieszano nawet ludzi.

3/ Sabotaż kolejowy.

W połowie sierpnia wysadziło A.K. pociąg towarowy. Z tego powodu osobowe pociągi z Chabówki do Nowego Sącza w porze nocnej zostały wstrzymane.

4/ Sami Niemcy kopią rowy.

Pod Limanową i koło Kasiny Niemcy sami kopią rowy, ponieważ okoliczna ludność pouciekała w lasy, a zostały jedynie starsze kobiety i nieletnie dzieci.

5/ Ostrzyżyny.

Dnia 17.VIII. b.r. o godz. 7 rano weszło do mieszkania Janiny Gajdy, przy ul. Parkowej 15/56 trzech osobników i pod groźbą rewolwerów obcięli jej włosy nożyczkami. Jest ona żoną oficera W.P., a miała utrzymywać stosunki z Beckmanem, właścicielem fabryki żyletek. Od tego czasu Gajdowa z mieszkania nie wychodzi, bo dzieci z całej kamienicy krzyczą za nią" nur für Deutsche-obcięte włosy."

6/ Wypróżnienie magazynu Pischingera.

Dnia 26.VIII.b.r. o godz. 20,45 przybyło do fabryki cukrów i czekolady Pischingera przy ul. Kącik siedmiu osobników, uzbrojonych w rewolwery, w mundurach niem. i ze swastykami w klapach. Rozkazali portierowi położyć się na ziemi, personel spędzili do schronu, od niemki odebrali klucze od magazynu, który otwarli i załadowali cukier i wyroby na firmowy samochód, a następnie odjechali. Około godz. 2,10 ponownie przyjechali, załadowali resztę towaru i o godz. 3,50 odjechali. Uprzednio zerwali kable z telefonu i przy odejściu zabronili obecnym opuszczania lokalu przed upływem 3-ch godzin. Osobnicy ci przy odjeździe oświadczyli, że w Warszawie również potrzebują czekolady.

Po paru dniach znaleziono samochód firmowy porzucony w rowie przy ul. Łagiewnickiej.

7/ Z fabryki Zieleniewskiego.

Dnia 29.VIII.b.r. miało wyjechać 97 kwalifikowanych robotników z fabryki Zieleniewskiego za Gliwice, gdzie mają montować maszyny stąd wywiezione. Prawdopodobnie maszyny te nie będą uruchomione, z powodu zniszczenia lub zagubienia wielu cennych rzeczy i części składowych.

8/ .Łapanki w Krakowie.

Na ulicach Krakowa grasują bez przerwy patrole mundurowe i cywilne. Zatrzymują one szczególnie młode osoby, tak mężczyzn, jak kobiety i kto nie ma dowodu zwolnienia od kopania rowów, tych zabierają. Masowych łapanek dokonują zwłaszcza na tandecie w dnie targowe. Tak było w dniach 29.VIII. i 15.IX.b.r.

9/ .Z obozu w Płaszowie.

PO masowym aresztowaniu w dn. 6.VIII.b.r. firmy wniosły listy swych pracowników, którzy do pracy nie przybyli, celem ich zwolnienia. Podczas odczytywania nazwisk, okazałom się, że wielu z nich niebyło w ogóle aresztowanych. Komendant obozu Bielecki wywnioskoskował, że ci byli członkami A.K. i uciekli do lasów.

Tych więc prowadzą w ewidencji, badają rodziny, gdzie oni są i grożą qaresztowaniami członkom rodzin.

W obozie pytał się Bielecki niektórych, czy wiedzą, co to jest A.K. jeden ze sprytniejszych odpowiedział, że Bielecki powinien najlepiej wiedzieć, bo w poźnańskim A.K. przed wojną było najbardziej rozpowszechnione, a była to Akcja Katolicka. Bielecki pochodzi właśnie z poznańskiego. Poklepał go po ramieniu i nazwał go filutem.

10/ .Podziemny "Goniec".

Dnia 1.IX.b.r. wypłynął koło południa z podziemia "Goniec"i roze chwytywano go na Wielopolu i Starowiślnej.Pierwsze wrażenie odniosło się. jakoby to była robota endecka.Okazało się, że był to wyczyn propagandy niemieckiej. Wybito 10.000 egzemplarzy i przesłano do "Atlasu", celem natychmiastowego rozprowadzenia. Kierownik nawet nie czytał, tylko zaraz przesłał do kolporterów.

Gestapo widocznie nie było o tym poinformowane, bo aresztowało tego kierownika i parę osób, ale wkrótce ich zwolniono.

Propaganda niemiecka w dalszym ciągu się wygłupia.

11/ .Rozkaz zniszczenia A.K.

Z początkiem września otrzymało Gepo krakowskie rozkaz z Berlina zniszczenia A.K., w przeciwnym razie ich zlikwidują.

Na Węgry wyjechało z Rzeszy 4000 gestapowców, celem stłumienia rozruchów.

12/. Drewniane czołgi.

Dnia 4.IX. przed południem przejechał przez stację Podgórze transport z wojskiem niem. na wschód. W transporcie tym wieziono 10 czołgów "Tygrysów", wykonanych całkowicie z drzewa.

13/ .Próby artyleryjskie w wapienniku Libana.

W dniu 5.IX. przywieziono przed południem do wapiennika Libana cztery armaty. Następnie słychać było wybuchy armatnie mniej więcej do godz. 16.Od czasu do czasu przewożą armaty do wapiennika i wtedy słychać eksplozje. Okazało się, że w Krakowie dokonują mniejszych napraw dział, a następnie wyprobowują je w ~~tymxx~~ tym wapienniku. Strzelanie odbywa się z pod bramy do skały wapiennej.

8/.Łapanki w Krakowie.

Na ulicach Krakowa grasują bez przerwy patrolemundurowe łotwina. Zatrzymują one szczególnie młode osoby, tak mężczyzn, jak i kobiety i kto nie ma dowodu zwolnienia od kopania rowów, tych zabierają. Masowych łapanek dokonują zwłaszcza na tandecie w dnie targowe. Tak było w dniach 29.VIII. i 15.IX.b.r.

9/.Z obozu w Płaszowie.

Po masowym aresztowaniu w dn. 6.VIII.b.r. firmy wnosiły listy swych pracowników, którzy do pracy nie przybyli, celem ich zwolnienia. Podczas odczytywania nazwisk, okazało się, że wielu z nich niebyło w ogóle aresztowanych. Komendant obozu Bielecki wywnioskował, że ci byli członkami A.K. i uciekli do lasów.

Tych więc prowadzą w ewidencji, badają rodziny, gdzie oni są i grożą aresztowaniami członkom rodzin.

W obozie pytał się Bielecki niektórych, czy wiedzą, co to jest A.K. Jeden ze sprytniejszych odpowiedział, że Bielecki powinien najlepiej wiedzieć, bo w poznańskim A.K. przed wojną było najbardziej rozpowszechnione, a była to Akcja Katolicka. Bielecki pochodzi właśnie z poznańskiego. Pokiwał go po niemiecku i nazwał go filutem.

10/.Podziemny "Goniec".

Dnia 1.IX.b.r. wypłynął koło południa z podziemia "Goniec" i rozechwytywano go na Wielopolu i Starowiślnej. Pierwsze wrażenie odniosło się, jakoby to była robota endecji. Okazało się, że był to organ propagandy niemieckiej. Wybito 10.000 egzemplarzy i przesłano do "Atlasu", celem natychmiastowego rozprowadzenia. Kierownik nawet nie czytał, tylko zaraz przesłał do kolporterów.

Gestapo widocznie nie było o tym poinformowane, bo aresztowało tego kierownika i parę osób, ale wkrótce ich zwolniono.

Propaganda niemiecka w dalszym ciągu się wygłupia.

11/.Rozkaz zniszczenia A.K.

Z początkiem września otrzymało Gepo krakowskie rozkaz z Berli-na zniszczenia A.K., w przeciwnym razie ich zlikwidują.

Na Węgry wyjechało z Rzeszy 4000 gestapowców, celem stłumienia rozruchów.

12/. Drewniane czołgi.

Dnia 4.IX. przed południem przejechał przez stację Podgórze transport z wojskiem niem. na wschód. W transporcie tym wieziono 10 czołgów "Tygrysów", wykonanych całkowicie z drzewa.

13/.Próby artyleryjskie w wapienniku Libana.

W dniu 6.IX. przywieziono przed południem do wapiennika Libana cztery armaty. Następnie słychać było wybuchy armatnie mniej więcej do godz. 16.30 czasu do czasu przewożą armaty do wapiennika i wtedy słychać eksplozje. Okazało się, że w Krakowie dokonuje mniejszych napraw dział, a następnie wypróbowuje je w ~~xxx~~ tym wapienniku. Strzelanie odbywa się z pod bramy do skały wapiennej.

14/.Nastroje wśród wojska niem.

Dnia 5.IX. o godz. 7 rano do tramwaju na ul. Wielickiej weszło 6 żołnierzy artylerii przeciwlotniczej.Jeden z nich zwrócił się do motorowego i konduktora ze słowami: "wszystka wojna jest schon kaput."Inni koledzy przyświadczyli mu, mówiąc:"Ja wojna ist schon kaput".

15/.Brak benzyny.

W pierwszych dniach września ukazało się zarządzenie, na mocy którego prawo używania samochodów osobowych przysługuje jedynie wojsku. Nawet dla "Regierung'u"nie zrobiono wyjątku.

16/.Likwidacja mieszkania konfidentów.

Dnia 6.IX. do znanej meliny konfidentów żydów przy ul. Sławkowskiej 6. zajechały auta z Gepo. Między innemi był Haman, Beloch i Körner,brat zabitego w zamachu na Koppego.Zlikwidowali oni trzy mieszkania tychże konfidentów. Co się stało z tymi konfidentami, na razie brak wiadomości.W każdym z tych mieszkań pozostało po dwóch gepowców i zatrzymywali osoby, przychodzące do Diamanta i jego spólników.

Los t.zw. Julka Apla nie jest znany. Od południa 5.IX. słuch o nim zaginął. Nie wiadomo, czy został aresztowany, czy też zbiegł. Przyczyną interwencji Gepo miało być zwalnianie przez Diamanta i jego spólników za dużym wynagrodzeniem Polaków z Monte. Mieli oni się potknąć na sprawie Lewakowskiej. W tej właśnie sprawie miał się udać Apel na Pomorską i od tego czasu zaginął.

Do tej meliny na Sławkowskiej przychodził Marian Jodłowski, były bokser z "Wawelu", lat 27-28. Był on widziany w tym lokalu w czasie rozmowy z Körnerem.

17/.Wyjazd kałmuków w stronę Myślenic.

Dnia 13.IX. przed południem wyjechało z Krakowa w kierunku Myślenic trzy bataliony kałmuków, podobno do walki z A.K. Tego samego dnia wyjechało w tym samym kierunku kilka czołgów.

18/.Naloty alianckie

n/

Dnia 13.IX. nadleciały w naszą okolice bombowce aliackie, które zrzuciły bomby i desanty.

Kamień,wieś położona na lewym brzegu Wisły na zachód od Czernichowa, najwięcej ucierpiała. Lotnicy nie zniszczyli zamierzonego celu, Bomby spadły na wieś. Domy w 70% zniszczone, 10 ludzi zabitych, a 40 ciężko rannych.

Tego samego dnia spuszczono większy desant w okolicy Izdebnika.

W tym samym dniu,w drodze powrotnej, spadł bombowiec w Tłuczani, koło Brzeźnicy. Sześciu lotników spadło nieżywych, a czterech odwieziono do szpitala. Z zabitych lotników ściągnięto mundury, zabrano pieniądze i kosztowności. Pochowano ich na miejscu. Dokonali tego Niemcy.

14/. Nastroje wśród wojska niem.

Dnia 5.IX. o godz. 7. rano do tramwaju na ul. Wielickiej weszło 5 żołnierzy artylerii przeciwlotniczej. Jeden z nich zwrócił się do motorowego i konduktora ze słowami: "wszystka wojna jest schon kaput." Inni koledzy przyświadczyli mu, mówiąc: "Ja wojna ist schon kaput".

15/. Brak benzyny.

W pierwszych dniach września ukazało się zarządzenie, na mocy którego prawo używania samochodów osobowych przysługuje jedynie wojsku. Nawet dla "Regierung"u" nie zrobiono wyjątku.

16/. Likwidacja mieszkania konfidentów.

Dnia 6.IX. do znanej meliny konfidentów żydów przy ul. Sławkowskiej 5. zajechały auta z Gepo. Między innemi był Haman, Beloch i Körner, brat zabitego w zamachu na Koppego. Zlikwidowali oni trzy mieszkania tychże konfidentów. Co się stało z tymi konfidentami, na razie brak wiadomości. W każdym z tych mieszkań pozostało po dwóch gepowców i zatrzymywali osoby, przychodzące do Diamanta i jego wspólników.

Los t.zw. Julka Apla nie jest znany. Od południa 5.IX. słuch o nim zaginął. Nie wiadomo, czy został aresztowany, czy też zbiegł. Przyczyną interwencji Gepo miało być zwalnianie przez Diamanta i jego wspólników za dużym wynagrodzeniem Polaków z Monte. Mieli oni się potknąć na sprawie Lewakowskiej. W tej właśnie sprawie miał się udać Apel na Pomorską i od tego czasu zaginął.

Do tej meliny na Sławkowskiej przychodził Marian Jodłowski, były bokser z "Wawelu", lat 27-28. Był on widziany w tym lokalu w czasie rozmowy z Körnerem.

17/. Wyjazd kałmuków w stronę Myślenic.

Dnia 13.IX. przed południem wyjechało z Krakowa w kierunku Myślenic trzy bataliony kałmuków, podobno do walki z A.K. Tego samego dnia wyjechało w tym samym kierunku kilka czołgów.

18/. Naloty alianckie

Dnia 12.IX. nadleciały w naszą okolicę bombowce alianckie, które zrzuciły bomby i desanty.

Kamień, wieś położona na lewym brzegu Wisły na zachód od Czernichowa, najwięcej ucierpiała. Lotnicy nie zniszczyli zamierzonego celu. Bomby spadły na wieś. Domy w 70% zniszczone, 10 ludzi zabitych, a 40 ciężko rannych.

Tego samego dnia spuszczono większy desant w okolicy Izdebnika.

W tym samym dniu, w drodze powrotnej, spadł bombowiec w Tłuczani koło Brzeźnicy. Sześciu lotników spadło nieżywych, a czterech odwieziono do szpitala. 6 zabitych lotników ściągnięto mundury, zabrano pieniądze i kosztowności. Pochowano ich na miejscu. Dokonali tego Niemcy.

Według otrzymanych informacyj z Rudawy, koło Krzeszowic, zrzucono tam dość duży desant rosyjski. Ukrywał się w lasach koło Tenczynka. Na wiadomość o nich przybyło Gepo na kilku autach, a samolot, który krążył nad lasem,podał im meldunak.Wtedy otoczyli las i zastrzelili 28 spadochroniarzy, których na miejscu pochowano.

19/. Uziemienie konfidenta.

Dnia 14.IX. o godz. 11,35 do sklepu Łukasza Kamińskiego,ul. Kalwaryjska, 21 przybyło na rowerach trzech nieznanych mężczyzn i zastrzelili go. Poczem wyszli przez nikogo nie zatrzymywani i odjechali w niewiadomym kierunku. Żona Kamińskiego na widok trupa męża, zmarła na skutek ataku sercowego.

Kamiński był konfidentem z amatorstwa inie krył się ze swoich wyczynów wobec sąsiadów i znajomych. Pierwszy zamach na niego się nie udał,lecz teraz dosięgła go ręka sprawiedliwości.

20/.Konfidenci.

Piotrowski Piotr, ur. 1881 w Schodorowie, pow. Kijów, zam. w Krakowie, ul. Rękawka,1.20,m.5 ma być konfidentem ~~u~~ Schulza na Pomorskiej.Dział jego jest polityczny, a zarazem jest szantażystą dewizowym.

21/. Podejrzani.

a/.Banaszczyk Eugeniusz,ur. 1923., zam. przy ul. Krzywej 4, Poprzednio zatrudniony w firmie Rosner, za nadużycia wydalony wstąpić miał na służbę do Gepo.

b/.Pieprzna Maria,mieszka w Stryszowie u dawnego kochanka Alojzego Raka.

c/.Gajda Janina, przy ul. Parkowej,15/66.

d/. Kamiński Mieczysław,ma byćurzędnikiem w Dyrekcji Pol. przy ul. Kapucyńskiej. Jego pseudo "Bruno". Zna kilka języków. Brat starszy służy w wojsku niem.

e/.Robakowski Tadeusz Jan, ur. 20.VI.1920 w Krakowie, syn Wojciecha i Erazminy Zając, zam. w Krakowie, ul. Czarneckiego,4,m8 Dnia 29.VIII.b.r. wraz z wywiadowcami z ul. Szlak zaczepił Kazimierza Skwarczyńskiego, zam.ul.Kraszewskiego 12. i Stanisława Zubikowskiego,ul. Józefa 2., u których wraz z wywiadowcami przeprowadzał rewizję, posądzając ich, że są Żydami. Wywiadowcy wyszli z mieszkania, a Robakowski się wrócił i zarządał 500zł. Które Zubikowski mu wręczył. Skwarczyński podejrzywając, że jest to zwykły kant,wezwał policjanta, który Robakowskiego odstawił na Szlak.

Zachodzi podejrzenie, że Robakowski jestna usługach wroga. W Tarnowie odsiedział karę 1 1/2 roku więzienia za wymuszenie. Obecnie do pracy nigdzie się nie zgłasza, chodzi eleganckoubrany i zna dużo wywiadowców na Szlaku.

22/.Ulotki sowieckie do żołnierzy niem.

W ostatnim czasie zrzucają lotnicy sowieccy masę ulotek w języku niemieckim, wzywających ich do przechodzenia na stronę armii

Według otrzymanych informacyj z Budawy, koło Krzeszowic, zrzucono tam dość duży desant rosyjski. Ukrywał się w lasach koło Tenczynka. Na wiadomość o nich przybyło Gepo na kilku autach, a samolot, który krążył nad lasem, podał im meldunek. Wtedy otoczyli las i zastrzelili 28 spadochroniarzy, których na miejscu pochowano.

19/. Uśmiercenie konfidenta.

Dnia 14.IX. o godz. 11,55 do sklepu Łukasza Kamińskiego, ul. Kalwaryjska 21 przybyło na rowerach trzech nieznanych mężczyzn i zastrzelili go. Potem wyszli przez nikogo nie zatrzymywani i odjechali w niewiadomym kierunku. Żona Kamińskiego na widok trupa męża, zmarła na skutek ataku sercowego.
Kamiński był konfidentem z amatorstwa i nie krył się ze swoich wyczynów wobec sąsiadów i znajomych. Pierwszy zamach na niego się nie udał, lecz teraz dosięgła go ręka sprawiedliwości.

20/. Konfidenci.

Piotrowski Piotr, ur. 1881 w Sobodorowie, pow. Kijów, zam. w Krakowie, ul. Rękawka 1/20, m.5 ma być konfidentem na Schulza na Pomorskiej. Dział jego jest polityczny, a zarazem jest szantażystą dewizowym.

21/. Podejrzani.

a/. Banaszczyk Eugeniusz, ur. 1923., zam. przy ul. Krzywej 4. Poprzednio zatrudniony w firmie Rosner, za nadużycia wydalony, wstąpić miał na służbę do Gepo.

b/. Pieprzna Maria, mieszka w Stryszowie u dawnego kochanka Alojzego Raka.

c/. Gajda Janina, przy ul. Parkowej 15/66.

d/. Kamiński Mieczysław, ma być urzędnikiem w Dyrekcji Pol. przy ul. Kapucyńskiej. Jego pseudo "Bruno". Zna kilka języków. Brat starszy służy w wojsku niem.

e/. Robakowski Tadeusz Jan, ur. 20.VI.1920 w Krakowie, syn Wojciecha i Kazimiery Zając, zam. w Krakowie, ul. Czarneckiego 4, m.8 Dnia 29.VIII.b.r. wraz z wywiadowcami z ul. Szlak zaczepił Kazimierza Skwarczyńskiego, zam. ul. Kraszewskiego 12. i Stanisława Zubkowskiego, ul. Józefa 2., u których wraz z wywiadowcami przeprowadzał rewizję, posądzając ich, że są Żydami. Wywiadowcy wyszli z mieszkania, a Robakowski się wrócił i zarządał 500zł. Które Zubkowski mu wręczył. Skwarczyński podejrzewając, że jest to zwykły kant, wezwał policjanta, który Robakowskiego odstawił na Szlak.
Zachodzi podejrzenie, że Robakowski jest na usługach wroga. W Tarnowie odsiedział karę 1 1/2 roku więzienia za wymuszenie. Obecnie do pracy nigdzie się nie zgłasza, chodzi elegancko ubrany i zna dużo wywiadowców na Szlaku.

22/. Ulotki sowieckie do żołnierzy niem.

W ostatnim czasie zrzucają lotnicy sowieccy masę ulotek w języku niemieckim, wzywających ich do przechodzenia na stronę armii

czerwonej. Ulotki te są redagowane przez " Nationalkomtee "Freies Deutschland" und Bund Deutscher Offiziere ". Niektóre mają w języku rosyjskim następującą klauzulę:Ta ulotka służy jako przepustka dla niemieckich żołnierzy 1oficerów przy oddaniu się w niewolę czerwonej armii.

Jedna z ulotek podaje ulgi dla tych, ktorzy dobrowolnie poddadzą się, a przyznane przez Naczelnę Komendę Czerwonej Armii. Ulgi te-sę następujące:

1.Dodatkowe wyżywienie.

2.Przeniesienie do specjalnych obozów, znajdujących się w szczególnie dogodnych warunkach klimatycznych.

3.Udogodnienia przy wyborze pracy.

4.Pierwszeństwo przy wysyłce listów do ojczyzny.

5.Natychmiastowe odesłanie do kraju, względnie na życzenie jeńca do innego państwa po zakończeniu wojny.

Trzy ulotki załącza się.

-- --ooooo0000Oooooo----

Za S.P.D.

Władysław Pstrąg